

# KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nru 170 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego z dnia 21 czerwca 1937 r.

## WSPANIAŁA UROCZYSTOŚĆ W ANGIELSKIEJ REZYDENCJI KRÓLEWSKIEJ

Młoda para królewska za rezydencję wybrała sobie zamek Windsor, od którego po wybuchu wojny poprzedni monarcha angielski wziął sobie nowe nazwisko rodowe. W tych dniach odbyła się tam wspańska uroczystość kawalerów najzaszczytniejszego orderu angielskiego: orderu Podwiązki. Król i królowa w niebieskich strojach orderowych udali się w uroczystym pochodzie na nabożeństwo do kaplicy św. Jerzego.



## WIANKI W KRAKOWIE



Final „Dni Krakowa“ to „Wianki“ na Wiśle. Nigdy nad jej krakowskim brzegiem niema takich tłumów, jak wtedy. Bo też nigdy Wisła nie wygląda tak czarownie, jak podczas „Wianków“, kiedy wysoko ponad jej falami wylatują w powietrze prześliczne różnokolorowe ognie. — I nigdy stojący nad brzegiem Wisły wawelski zamek królewski niema tyle dostojnego ja dziwnie nastrojowego uroku, jak podczas końcowej iluminacji „Wianków“.



# Dni Krakowa

Z pełnym zadowoleniem wspominać będą niewątpliwie tegoroczne „Dni Krakowa“ zarówno ci, którzy cały ogrom pracy i zapału włożyli w ich organizację, jak i ci, z Krakowa, z całej Polski, a nawet i z zagranicy, którzy byli świadkami tak różnorodnych, a zawsze tak pięknych imprez tego okresu. Dopisała w większej jego części również i pogoda, która umożliwiła wszystkim uczestnikom swobodne zwiedzanie miasta, zapoznanie się z jego przeszłością zabytkową, jak i ruchliwym życiem nowoczesnym. Po tegorocznym powodzeniu „Dni Krakowa“ już na stałe zyskały jak najlepszą „markę“.



Z przedstawienia „Kopernika“ na dziedzińcu wawelskim: wzburzony i nieufny tłum domaga się gwałtownie od genialnego astronoma dowodów na prawdziwość tego, co głosi: że ziemia obraca się około słońca.



Festival muzyczno-taneczny, urządzony na dziedzińcu Nowodworskim był jednym z najmilszych punktów programu imprez „Dni Krakowa“. Podajemy tutaj zespół taneczny Walden-Hankusa, który w imprezie tej bardzo chlubnie się wyróżnił.



Dramatyczno-muzyczne widowisko, układu dra Dobrowolskiego, osnute na tle najpopularniejszej legendy polskiej o Panu Twardowskim, żywo było oklaskiwane przez liczne rzesze widzów, zebranych na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej. Podajemy tutaj z tego przedstawienia miłośką scenę miłosną w parku, podpatrywaną przez Twardowskiego i towarzyszącego mu diabła.

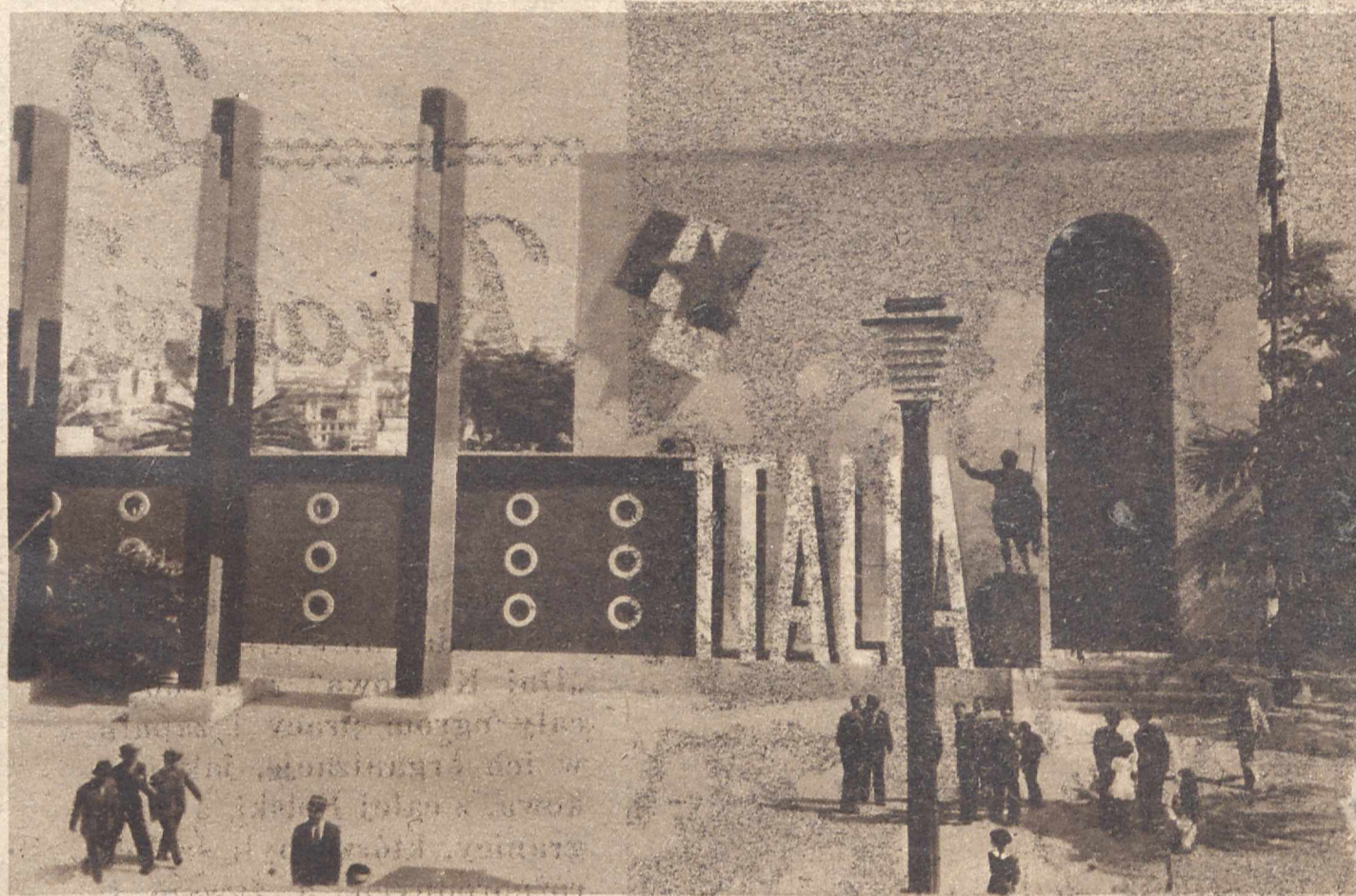


**ZJAZD NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW P. O. W. W KRAKOWIE.** Uczestnicy zjazdu P. O. W. Front Włoski organizacji „Wolność“ i oficerowie b. armji austriackiej, działacze niepodległościowi, zebrani na Wawelu w drugim dniu zjazdu.



**NAJSTARSZY KOBZIARZ PODHALA.** Pałac Prasy odwiedził ostatnio zespół góralski, który w ramach „Dni Krakowa“ odtworzył w sali Bursy Rękodz. ks. Kuznowicza „Wesele góralskie“. Zespołowi towarzyszył słynny kobziarz Mróz, którego widzimy na zdjęciu.





Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W SAN PAOLO W BRAZYLJI. Pawilon Italji na wystawie międzynarodowej w San Paolo w Brazylji.



OLBRZYMI POŻAR TORFOWISK W PRUSACH WSCHODNICH. Katastrofalna susza tegoroczna powoduje wszędzie prawie w Europie pożary torfowisk. Zdjęcie nasze przedstawia pożar torfowisk w Prusach Wschodnich.



STRUSIE PIÓRA ZNOWU MODNE. Strusie pióra i koronki znów stały się modne. Oto trzy królowe mody w piórach strusich i koronkach na placu wyścigowym w Londynie.

Z MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILKLUBU POLSKI.



H. Rauch na seryjnym wozie turystycznym Mercedes-Benz podczas próby szybkości górskiej pod Równicą. H. Rauch zdobył w Raidzie nagrodę za najwyższą średnią i najbardziej równomierną szybkość na przestrzeni wszystkich tak różnorodnych terenowo etapów raidu, ogólnej długości 2.672 km.



PODCZAS UPALÓW. W długotrwałe dni upalne, które całą Europę nawiedziły, jedyną ochłodą, zwłaszcza w miastach, były kąpiele. To też plaże miejskie w te dni od wczesnego rana do późnego wieczora były przepełnione, rozbrzmiewając wesołą radością tych, którym udało się uciec od skwaru na ulicach miast.

DEFILADA W LONDYNIE. Zdjęcie nasze przedstawia fragment defilady w Londynie w dniu urodzin króla Jerzego VI.

**WSZYSCY**  
 spieszą po losy  
 do słynnej kolektury  
**BRACIA SAFIER**  
 KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 6.  
 Ciągnięcie I-szej klasy już 22 b. m.

**DINOL**  
 PRZY POCENIU PACH  
 PRZESZYM - PRZY POCENIU NOG  
 OD POTU





**WIDOWISKO, KTÓREGO SIĘ NIE ZAPOMNI...** Tak... W tem określeniu niema ani słowa przesady. Ktokolwiek był świadkiem przedstawienia „Kopernika“ L. H. Morstina na dziedzińcu wawelskim — a widzów była wtedy kilkotysięczna rzesza — nie zapomni tego wieczoru przenigdy. Zostanie on w jego pamięci na zawsze, jako rzecz nigdy dotychczas nie oglądana, tak piękna i tak silnie pozostawiająca wrażenie, że gdyby tegoroczne „Dni Krakowa“ nic nie były daly ponad to, już samym tym „Kopernikiem“ zyskałyby sobie powszechny poklask... Kto na przedstawieniu był, przyjmie ten obrazek jako utrwalenie na papierze wielu, wielu innych, które żyją w jego pamięci — komu nie danem było uczestniczyć w tym wspaniałym wieczorze, znajdzie w naszej ilustracji bodaj słabe odtworzenie jednego z jego momentów.